Rok 4. Nr. 171.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, piątek 25 lipca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tyc... Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Ciekawe wynurzenie.

Donosiliśmy o tem, co napisała blisko Macdonalda stojąca angielska gazeta Sunday Times. Powiedziała ona, że Anglja gotowa Francji chętnie pomódz na wypadek, gdyby ją Niemcy zaczepiły w podobny sposób, jak w roku 1914. Ale żaden minister angielski nie odważyłby się głosować za poparciem Francji na wypadek, gdyby bez upoważnienia Ligi Narodów pomagała Polsce, zaczepionej przez Niemców.

To co napisała powyższa gazeta nie jest ani nowością, ani niespodzianką. Anglja Polsce bynajmniej nie grozi, bynajmniej nie chce jej szkodzić. Ale nie chce pomagać Francji, ażeby jej przez Francję nie wzmacniać i naodwrót. To jest stara angielska polityka, ażeby nie dopuścić do zniszczenia Niemiec, bo wówczas byłaby Francja w Europie najsilniejszem państwem i byłaby Anglji niewygodną po za Europą, jak się to pokazało podczas wojny Turcji z Grecją i w rozmaitych innych sprawach.

Anglja pragnie uzależnić zatem Francję od siebie, pragnie jej pokazać, że nie ona, lecz Anglja odgrywa w Europie pierwsze skrzypce, pragnie Francję uzależnić równocześnie od Niemiec, ażeby nie śmiała po magać Polsce w razie napaści Niemiec na nią.

W roku 1921 i w roku 1922 politycy angielscy zastósowali swą politykę w podobny sposób. Jak przypomina „Rzeczpospolita", Lloyd George oświadczył ówczesnemu francuskiemu prezesowi ministrów Briandowi, że rozumie prawo Francji do zabezpieczenia się ze strony Niemiec, ale naród angielski niechętnie by się zgodził na sojusz wojenny z Francją w tym razie, gdyby pókój został zerwany gdzieindziej, to znaczy na froncie polsko niemieckim, lub polsko-sowieckim.

Dnia 23 stycznia 1922 roku po rozmowie z Lloyd Georgem i posłem angielskim w Paryżu Hardingiem napisał Poincare jako ówczesny francuski prezes ministrów do posła francuskiego w Londynie list, w którym mu przedstawił pogląd angielski na zabezpieczenie Francji. W tym liście napisano, że Anglja nie chce pomagać Francji na wypadek wojny, wywołanej ze strony Niemiec. Niemcy będą się zatem starały o znalezienie powodu wytoczenia przeciw nam wojny niby we własnej obronie, wiedząc dobrze, że Anglja w tym razie Francji nie poprze, gdyby Francja chciała pomagać Polsce. To potwierdził w rozmowie z Poincarem tak Lloyd George jak lord Harding. Taki układ — powiedział Poincare, — któryby Francji nie zabezpieczył bezpośrednio przed napadem niemieckim, byłby niewystarczający. Ówczesne układy z Anglją o zawarcie wojennego sojuszu rozbiły się właśnie wskutek tego, że Anglja nie chciała pomagać Francji w razie napaści Niemiec na Polskę.

Poseł francuski w Londynie oświadczył w obec tego stanowiska Anglji 14 grudnia 1922 roku, że sojusz Francji z Anglją, któryby zabezpieczał Francję bez Polski, nie byłby żadnem zabezpieczeniem. Prowadziłby bowiem przez nową Sadowę do nowego Sedanu. To znaczy: tak jak Austrja w r. 1866 była obezwładniona wskutek przegranej wojny pod Sadową i nie byłaby w możności pomagać Francji w r. 1870/71, skutkiem czego nastąpił Sedan, tak samo byłoby i w przyszłości. Austrją byłaby tym razem Polska, po której obezwładnieniu przyszłaby kolej na Francję.

Polska winna sobie tę prawdę spamiętać.

Kurs polskiej marki

z dnia 23 VII. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21—5,23 złotych
	100 złoty =	108,75 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,92 złotych
Marki rentowe =		1,26 złotych

Ośm miljonów Polaków poza granicami Polski.

Warszawski „Tygodnik Ilustrowany", nawiązując do mowy Pana Prezydenta, przypomina w cyfrach, że poza państwem polskiem jest cztery miljony Polaków w Europie i cztery miljony w Ameryce, razem ośm miljonów.

Ośm miljonów Polaków poza państwem polskiem. To jest blisko tyle, ile jest wszystkich mniejszości narodowych w Polsce razem, prawie dokładnie tyle, ile wynosiła cała ludność Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy, wszystkich tych czterech państw razem — i znacznie więcej niż jest Czechów w państwie czeskiem! Jest to cyfra olbrzymia!

Ośm miljonów to jest 28 procent narodu polskiego wogóle (ceniąc okrągło liczbę Polaków wedle obliczeń Romera na 28 miljonów), a 40 procent Polaków, zamieszkałych w ojczyźnie. To nie jest liczba, którą wolno byłoby lekceważyć, o której możnaby było nie pamiętać. Zwłaszcza, że cztery miljony Polaków, zamieszkałych w Europie poza Polską, znajdują się w położeniu niezmiernie trudnem, przeważnie są niemal wyjęci z pod prawa.

„Tygodnik Ilustrowany" przytacza wypadki bestjalskiego znęcania się Niemców, zwłaszcza nad dziatwą polską, zwłaszcza za to, że „mówią po polsku..." Sceny zupełnie wrzesińskie!

Istotnie, Polska bardzo dobrze uczyni, jeśli poświęci więcej uwagi sprawom i zagadnieniom emigracji polskiej. A czem prędzej to uczyni, tem lepiej dla Polski i jej przyszłości.

Walka rozgorzała.

Na konferencji londyńskiej toczy się zacięta walka o długi niemieckie przedewszystkiem z powodu wmięszania się do całej sprawy Amerykanów, którzy główne skrzypce grają, dla tego, że mają dać pieniądze i to owe 800 miljonów złotych marek pożyczki. Stawili oni w poniedziałek wniosek, ażeby wszelkich przyszłych naruszeń sprawozdania rzeczoznawców nie rozstrzygała komisja Odszkodowań, ponieważ ona postradała rzekomo wszelkie moralne znaczenie w Ameryce. Dalej żądali, ażeby żaden ze sojuszników, a więc przedewszystkiem Francja nie podejmowała nic przeciw Niemcom na własną rękę. Francuzi przeciw tym żądaniom protestowali z całą energją. Później miał Herriot sż 4 i pół-godzinną konferencję z Lamontem, pełnomocnikiem amerykańskiego banku Morgans, który ma udzielić pożyczki, ale skończyło się w końcu na tem, że mu Herriot oświadczył, że położenie polityczne w Europie nie pozwala mu na przyjęcie amerykańskich żądań.

W Paryżu panuje podobno rozgoryczenie na Amerykanów z powodu mięszania się do wewnętrznych spraw europejskich. Traktują oni Europę i jej położenie ze stanowiska groszorobów. Wiedzą, że Europa potrzebuje amerykańskich pieniędzy, więc obojętne im jest, jakie tam obrachunki mają Francja i Niemcy ze sobą. Jeżeli Niemcy i sojusznicy chcą amerykańskich pieniędzy, to niech się pogodzą ze sobą, byle Ameryce pieniądze nie przepadły.

W każdym razie ciekawe stanowisko. Czego wojna i polityka nie dokonała, tego ma dokonać złoto. Ma pogodzić narody ze sobą.

Amerykański minister spraw zagranicznych Hughes oświadczył, że nie we, co przyszłość narodom przyniesie, ponieważ narody szukają wzajemnie swych korzyści na niekorzyść drugiego. A nie będzie prędzej lepiej, dopóki narody nie nauczą się szukać swego wspólnego celu.

Niema zgody.

W sprawie oddania kolei w zagłębiu Ruhry pod zarząd Niemiec nie uzyskano na konferencji londyńskiej zgody. Anglicy i Amerykanie domagali się bezwzględnego oddania kolei pod zarząd Niemiec, tymczasem Francuzi i Belgijczycy oświadczyli, że Francja musi mieć pewne węzły kolejowe w swem ręku, ażeby mogła przerzucać w razie potrzeby bez trudności wojska na obszar niemiecki. Chodzi tu zatem o zabezpieczenie granic Francji.

Tak samo niema dotąd zgody co do gospodarczego oczyszczenia zagłębia Ruhry. Francuzi i Belgijczycy oświadczają, że mogą cła i podatki pobierane skasować tam dopiero wtenczas, gdy będzie wszelka pewność, że długi będą wpływać i że Niemcy zboże nie zastrajkują. Nie chcą zatem Francuzi zobowiązać się na jakieś pewne terminy, jak się tego domagają Anglicy, którzy stawiają jako terminy 15 sierpień i ostatecznie 15 październik.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Zwierzęce morderstwo w Hanowerze.

O potworze Haarmanne, o którym pisaliśmy, że popełnił kilkadziesiąt morderstw na młodych mężczyznach, dochodzą obecnie bliższe szczegóły.

Zbrodnie swe popełniał w następujący sposób. Ofiar swych szukał zwykle w godzinach wieczorowych na dworcu. Stąd ściągał je pod jakimbądź pozorem do swego mieszkania, gdzie je powoli w wyrafinowany sposób zamęczał, znajdując w tem zaspokojenie swych dzikich żądz. Po dokonaniu zbrodni ćwiartkował ciało zamordowanego i wyrzucał je do płynącej tuż obok domu rzeki Leine. Rzeczy pomordowanych sprzedawał później zapomocą osób zaufanych. Ten stan rzeczy trwał około sześciu lat. W ostatnich tygodniach dopiero znaleziono w rzece kilka czaszek ludzkich, które jak się po zbadaniu okazało, pochodziły od ludzi w młodym wieku.

Rozpoczęto więc poszukiwania, ślady wskazywały na Haarmanna, a w cztery dni potem zaaresztowano go. Dotychczas udowodniono 22 morderstwa, są jednak podejrzenia, że było ich więcej. Haarmann przyznał się do części popełnionych mordów, a na zapytanie, czy popełnił więcej niż wskazane 22 zbrodnie, odpowiedział bezczelnie, że nie przypomina sobie, lecz uważa za możliwe, że było ich więcej. Inne wiadomości głoszą, że prowadził z ofiarami najwyuzdańszą rozpustę, a gdy go ogarnął prawdziwy szał, wówczas przegryzał ofierze krtań.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Dochody Banku Polskiego.

Obleg złotych do 10 lipca wynosił 483 miljony. Zapas złota zwiększył się o 366 tys. złotych. Marek pozostało jeszcze do wykupu około 71 tryljonów.

Opodatkowanie spadków i darowizn.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołała zmiana przepisów co do zmiany podatków od spadków i darowizn. Rząd zgodził się na znaczne obniżenie podatków od spadków, ale dopiero od 1 lipca rb. Tymczasem w Sejmie przeszła poprawka, ażeby ta zniżka obowiązywała również spadkobierców z przed 1 lipca, którzy podatków nie zapłacili dotąd. Na to oświadczył wiceminister Markowski, że to jest niemożliwe, bo tych niezapłaconych zaległości jest tak dużo, że byłoby niepodobieństwem wszystko przerabiać na nowy podatek. Rząd wolałby się zatem prędzej zrzec podatku, jak wziąć sobie taki kłopot na głowę. W obec tego Senat przyjął wniosek rządu.

Pensja marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski przeznaczył z pensji majowej 729 zł. 94 gr. na uniwersytet im. Batorego w Wilnie, 200 zł. na ognisko dla sierot po poległych wojskowych w Rabce, z pensji czerwcowej 900 zł na uniwersytet w Wilnie, 29,94 gr. na ochronkę w Rabce, wreszcie 121 dolarów nadesłanych z Ameryki na zapomogi dla inwalid., był. legjonistów.

Kłopoty z Gdańskiem.

W Gdańsku toczyły się pod przewodnictwem delegata Ligi Narodów Weilera układy pomiędzy rządami gdańskim a polskim o załatwienie rozmaitych spornych spraw. W rozmaitych ważnych punktach doszło do

porozumienia, zwłaszcza o ile chodzi o ochronę prywatnych interesów obywateli gdańskich w Polsce. Pozostało jeszcze kilka spraw, co do których porozumienia osięgnąć się nie dało, i o ile tych w międzyczasie załatwić się nie da, powędrują do Ligi Narodów.

Nasze srebro w Paryżu.

Donosiliśmy, że w tych dniach wysłano do Francji około 150 ton srebra na wybicie 15 miljonów jedno — i 15 miljonów dwuzłotówek. Dla kontroli srebra przy wybijaniu monety będzie kierownik rafinerji mennicy państwowej inżynier Szumski, 6 wartowników, oraz zastęp policji.

Złoty polski spadł w Gdańsku.

Z Gdańska donoszą, że od kilku dni zaczął tam spadać złoty polski. Przyczyną jest to, że rzucono z Polski na rynek gdański ogromną ilość złotych. Ta wielka podaż wywołała zniżkę złotego. Władze polskie powinne zapobiedz ucieczce złotego. Dzieje się to podobno przy pomocy wagonów towarowych.

Urzędowa szkoła szpiegów.

W Petersburgu istnieje jedyna w swoim rodzaju szkoła na całym świecie. Nazywa się ona niewinnie: „Kursy dla agitatorów komunistycznych zagranicą". Te kursy polegają na tem, że obcokrajowców uczy się tam wszystkiego, co może być pożytecznem dla komunizmu w tych krajach, skąd uczniowie pochodzą. Gdy taki kurs przejdą, wysyła ich się albo jako dyplomatów, albo jako agitatorów do kraju rodzinnego, ażeby tam pracowali dla celów komunizmu. W tej szkole kształci się obecnie około 550 uczni z Polski, Łotwy, Estonji itd. Wyrywa się z tych ludzi ostatki przywiązania do kraju i robi się z nich potworne narzędzia do zaprzedawania komunizmowi własnego narodu.

Polska u siebie a zagranicą.

Zagranicą to nas oczerniają, ale kto do nas przybędzie, ten o nas nabiera innego mniemania. Na obiedzie u górnośląskiego wojewody Bilskiego, wydanym na cześć przedstawicieli dziennikarstwa bałtyckiego wygłosił przedstawiciel Finlandji mowę, w której oświadczył, że wiadomości, rozszerzane po całej Europie o ucisku mniejszości narodowych w Polsce i o wojowniczych zamiarach Polski są rozmyślnem kłamstwem. Delegaci — mówił dalej — nie słyszeli w Polsce o tych zamiarach wojennych ani razu, natomiast słyszeli dużo o pracy, o wzmocnieniu produkcji, o płaceniu podatków, o oszczędnościach itd.

Taką odpowiedź otrzymał niemiecki redaktor, niejaki Meissner, który zaczepił Polskę w powitalnem przemówieniu do dziennikarzy bałtyckich.

Wiadomości kościelne.

Co słychać o Roku świętym?

Z okazji przypadającego w przyszłym roku Roku świętego, spodziewany jest w Rzymie ogromny napływ pobożnych pielgrzymów z całej kuli ziemskiej, pomiędzy innymi takze i naszych rodaków. W tym celu utworzył się komitet pod honorowym prezesem ks. Arcybiskupem Cieplakiem a pod protektoratem posłów polskich przy Watykanie i Kwirynale. W skład komitetu wchodzą rektorowie kolegjów i hospicjów polskich Ojciec Jagalla, rektor kolegjum polskiego, ks. Niemczewski, rektor hospicjum, ks. Filipski, superjor Zmartwychwstańców, ks. Prałat Florczak, rektor kościoła św. Stanisława, konsul Brodzki i inni.

Cudowne wyzdrowienie w Lourdes.

W szpitalu St. Jean et S-te Elisabeth w Paryżu odbyło się zeszłego wtorku zebranie około 50-ciu lekarzy angielskich celem ustalenia jednego wypadku cudownego wyzdrowienia jednej dziewczynki, która przed rokiem jeszcze skaleczyła sobie rękę tak dotkliwie, że po pogorszeniu się rany straciła zupełnie możności władania nią. Kilku lekarzy uznaje, że tak przed jej wyjazdem jek i po przybyciu do Lourdes nie była ona w stanie władać ręką, i odzyskała władzę w ręce po dwukrutnem zanurzeniu w źródle w Lourdes.

Ten fakt został ustalony przez 12 lekarzy francuskich.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 24. lipca 1924. r.

— **Nawiązujemy** do ostatniego posiedzenia Komisji dekoracji miasta na przyjazd p. Prezydenta. Początkowo jak wiadomo był projekt skierowania samochodów Prezydenta, jakie przybędą szosą tucholską od Tucholi, szosą gdańską do miasta. Zastanawiano się jednak nad tem, że w tym wypadku nie widział by Pan Prezydent nowych i okazałych budowli w ulicy Dworcowej. Dlatego też samochody skierowane zostaną z szosy tucholskiej przy Nowej Ameryce pod tunelem kolejowym w ulicę Towarową, która przechodzi jak wiadomo, przy gmachu Urzędu ruchu w ulicę Dworcową. Ulicą Dworcową udaje się Prezydent dalej do miasta przed ratusz, gdzie nastąpi pierwsze przywitanie przez burmistrza Dr. Sobierajczyka. Następnie udaje się Prezydent na salę posiedzeń Rady miejskiej, gdzie witać go będzie przewodniczący Rady miejskiej mecenas p. Kopicki. W dalszym ciągu udaje się p. Prezydent pieszo na nabożeństwo do kościoła gimnazjalnego, przed którym przywitany zostanie przez ks. Proboszcza Makowskiego. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojska wzgl. też umundurowanych towarzystw. Inne towarzystwa, szkoły itd. urządzają pochód. Pan Prezydent z otoczeniem stać będzie na placu przed kościołem ewangelickim. Plan rozmieszczenia i ustawienia się towarzystw i tłumów zostanie jeszcze podany. O ile nie wystarczy Rynek, pochód uformuje się w ulicy Ramy. Tak samo każde towarzystwo lub delegacja otrzyma swoje miejsce wskazane przy przyjmowaniu Prezydenta przed ratuszem.

Bramy triumfalne rozmieszczone zostaną głównie tam, gdzie odbędzie się przejazd lub przechód. Kolejarze postawią bramę przed tunelem i w pobliżu Hotelu Dworcowego. Firma Stamm i Steinhilber postawi również bramę przed dawn. hotelem „Reichshof". Naprzeciw drogerji p. Tarkowskiego stać będzie brama Klubu Zeglarskiego. Przed oberżą pod „Złotym Lwem" Zjedn. Zaw. Pol., przed Hotelem Centralnym Tow. Pow. i Woj., przed składem p. Ludwika stawiają bramę pocztowcy, przed składem p. Jączyńskiego Cechy rzemieślnicze, u wylotu ulicy Gdańskiej Tow. Sam. Kupców. Przed bramą Człuchowską Tow. Osadników Kresów Zach. Po za bramą do starostwa dekoruje ulicę budowniczy powiatowy p. Koch. Na wstępie do ulicy Gimnazjalnej stać będzie brama miejskich robotników. Dalej przed kościołem gimn. stawia bramę Bractwo Strzeleckie. Brama stać dalej będzie u wlotu do ul. Młyńskiej. Zresztą o dekorację rynku postara się magistrat. Dwie dalsze bramy stać będą przed szpitalem Boromeusza i firmą Ceres. Tak samo postawi bramę Zakład Poprawczy.

Co do materjałów potrzebnych do bram zaofiarowali miejscowi budowniczy i firmy drzewne stosowne drągi, których jednak nie wolno uszkodzić i które muszą być zwrócone.

Zapotrzebowania na zieleń należy jak najprędzej skierować do budowniczego p. Baldamusa lub do rąk radcy p. Huberta, który także wszelkich innych objaśnień udzieli. Komisja dekoracyjna postanowiła wypisać konkurs dekoracji okien wystawnych. Dekoracje nie mają być towarowe lecz przystosowane do uroczystości dnia.

Do rąk p. Kunowskiego, przewodniczącego Komisji porządkowej należy do soboty podać liczbę biorących w pochodzie udział członków poszczególnych organizacyj i szkół.

— **Sprawozdanie** z Rady miejskiej dla szerszego rozmiaru umieścić możemy dopiero w następnym numerze.

— **Przy szosach** w powiecie chojnickim odnawia się obecnie kamienie przydrożne drogowskazy, poręcze mostowe itd. Z okazji przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej odświeży się nasamprzód kamienie szos, któremi przejeżdżać będzie p. Prezydent, więc tucholską, czerską, pod Brusy itd.

— **Jednodniówka Pamiątkowa.** Mając na względzie zapoznanie Ministerstwa Przemysłu Przemysłu i Handlu w Warszawie z przemysłem i handlem na Pomorzu, Komitet Redakcyjny w Grudziądzu złożony z p p. redaktorów Pacoszyńskiego, Łydki, Lubocińskiego, Stanacha i Stasiaka korzystając z okazji przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Chojnic, Tucholi itd. przystąpił do wydania Jednodniówki Pamiątkowej.

Jednodniówka nietylko ma wartość jako rzecz pamiątkwa, lecz także jest najskuteczniejszym środkiem reklamy dla handlu i przemysłu Pomorza, gdyż drukowana w 3 000 egzemplarzach rozejdzie się po całej Rzeczypospolitej.

Piękne ilustracje i opisy poszczególnych firm na Pomorzu daje Jednodniówce bardzo miły wygląd. Mamy nadzieję, iż p. p. kupcy i przemysłowcy poprą łaskawie wydanie przez dostateczne ogłoszenia.

Komitet Redakcyjny.

— **Targ tygodniowy.** Srodowy targ był zasypany grzybami, warzywem i jagodami. Ceny rynkowe były następujące, masło 1,40—1,50 zł., jaja mendel 1,20—1 30 zł., jagody 15—20 gr., kurzajki 10—15 groszy, marchew 25 groszy, galarepa 25 gr. kalafior 50 gr. — 2 zł., ogórki 5—2 zł., agrest 50 - 60 groszy, strączki 50 gr., kurczęta 70 gr., gęsi 3.50 zł., wieprzowina 55 gr., słonina 65 gr., cielęcina 45 gr., skopowina 60 gr., kiełbasa 90 gr., krakowska 1 zł, salceson i wątrobiana 70 gr., świeże kartofle ctr. 6 złotych, drzewo 10—12 zł., torf 15 zł, prosięta 8—10 złotych.

Kronika prowincjonalna.

Więcbork. Donoszą nam, że w ogłoszeniu, dotyczącem drugiego zjazdu śpiewackiego w Kamieniu napisano, że pierwszy Zjazd we Więcborku, odbyty dnia 8 lipca roku zeszłego, odbył się dzięki niestrudzonym zabiegom działaczy pod protektoratem p. burmistrza Więcborka. Tymczasem jednym z głównych działaczy był p. Schulc z Więcborka, który już wtenczas działał, gdy się odbył pierwszy zjazd śpiewaków za czasów niemieckich w Chełmnie, a drugi w Pelplinie. We Więcborku prawie sam doprowadził do skutku zjazd i poświęcenie sztandaru z niemałemi ofiarami z własnej kieszeni, przyczem dopomagały dwie panienki, które zbierały u obywatelstwa miejscowego fundusz na zjazd i chorągiew, której koszta w jednej trzeciej pokrył dyrygent.

Ofiarność taka zasługuje na żywe uznanie, bo świadczy o wielkiem poczuciu obywatelskiem. Wobec tego jesteśmy przekonani, że przy takiej współpracy p. Schulca uda się niewątpliwie także zjazd w Kamieniu.

Grudziądz. W zeszłą środę miały zarządy wszystkich trzech kupieckich towarzystw na były zabór pruski, a mianowicie Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, Związku Towarzystw Kupieckich ze siedzibą w Poznaniu i Związku Towarzystw Kupieckich na obwód Nadnotecki, zebranie. Związki te liczą 80 Towarzystw z liczbą 4000 członków. Chodziło o wzajemne porozumienie się co do pewnych wspólnych spraw kupieckich. Po 7-godzinnych obradach przyjęto rezolucję. Powiedziano tam, że obecne przesilenie gospodarcze zmusza organizacje zawodowe do złączenia się w celu wspólnej obrony kupiectwa w obec nieuniknionych wstrząsów. Rząd nie liczył się dotąd należycie z kupiectwem Kresów Zachodnich, ponieważ organizacje szły luzem, zatem minister mógł sądzić, że co jedna organizacja chce tego druga nie chce. Ażeby stworzyć teraz zwarty szereg stowarzyszeń, postanowiono utworzyć „Radę Związków Towarzystw Kupieckich Polski Zachodniej" ze sekretarjatami w Poznaniu, Bydgoszczy i Grudziądzu. Równocześnie podjęto rokowania ze związkiem Towarzystw Kupieckich na Śląsku, która w najbliższych dniach niewątpliwie także się przyłączy do spółki.

Nowa Rada Związków będzie miała zastępstwo w Komitecie celnym i Radzie gospodarczej, nawiąże ściślejszy stósunek z klubami sejmowymi, opracuje kilka znaczniejszych wniosków do ustawy przemysłowej, załatwiać będzie sprawy podatku przemysłowego, starać się będzie o ulepszenie patentów, zajmować się będzie ustawą o lichwie wojennej, sprawami socjalnemi, kredytowemi, współpracą w Izbach handlowych oraz sprawą wewnętrznej organizacji.

Rada Związków będzie zastępowała nasze kupiectwo w Radzie Naczelnej kupiectwa całej Polski. Aż do następnego zebrania Rady załatwiać będzie główne sprawy sekretarjat w Grudziądzu przy Związku Towarzystw Kupieckich.

Pelplin. Wyratował tonącą w Wierzycy dziewczynkę dzielny chłopiec, gimnazjasta Wołoszyk, wezwany na pomoc przez pewną panią, która spostrzegła, że dziewczynka, kąpiąca się w rzece, tonie.

Pelplin. Tutejszy cmentarz okradają złodzieje od pewnego czasu. Kradną wstęgi z wieńców, kwiatów rosnących na grobach i domiczkowych itd. Ks. Proboszcz Lewandowski to niecne postępowanie należycie napiętnował na kazaniu. Złodzieje czuli się w swym honorze złodziejskim tak dotknięci, że zaraz następnej nocy postanowili zemścić się. Przy pomocy sztaby żelaznej usiłowano wyrwać ze schódków, wiodących do plebanji, poręcz żelazną, przyczem uszkodzono murek, odgradzający schódki od ulicy. Złoczyńców ktoś widocznie spłoszył, bo dzieła swego nie dokonali. Nie minie ich zapewnie zasłużona kara.

Z powiatu świeckiego. Donoszą z różnych stron powiatu o wielkich szkodach wyrządzonych w lasach przez owad sówka-hojnówka. Co do nadleśnictwa Swiekatówko to można powiedzieć, że tylko bardzo małe szkody wyrządziła u nas sówka-chojnówka. Szerzyła się wprawdzie w sposób zastraszający, ale nie zdołała zniszczyć naszych tutejszych lasów. Teraz owe owady już zupełnie opadły, tak że lasy się z powrotem zielenieją. Natomiast lasy położone koło Bukówca i Branicy są nieomal że zupełnie zniszczone. Wyglądają jak po wielkim pożarze, aż strach okiem spojrzeć na dawniej tak piękne lasy, a dziś zupełnie zniszczone. Teraz niebezpieczeństwo już zupełnie minęło.

Sucha, pow. świecki. Tutejsze Kółko Rolnicze urządziło sobie w ubiegłą niedzielę na sali p. Höhnego przedstawienie amatorskie które wypadło bardzo dobrze. Odegrano dwie sztuczki „Gdy zabrzmią trąby Chrobrego" i „Narwaniec". Publiczności zeszło się dosyć, tak, że bawiono się wesoło i ochoczo.

Swiekatowo, pow. świecki. W niedzielę 13 lipca obchodziło tutejsze Kółko Rolnicze swą zabawę latową. Zebrano się po południu przed p. Gołąbiewskim poczem wyjechano powózkami do p. Szulca do Niem. Łąkiego a ztąd do ogrodu p. Kruczyńskiego w Lipinach. Tamże w ogrodzie odbyła się zabawa. Mając muzykę doskonałą, ucieszono się w ogrodzie bardzo dobrze. Pod wieczór wyjechano z powrotem do Swiekatowa do sali p. Gołąbiewskiego, gdzie się odbyła dalsza zabawa.

Kartuzy. Żydostwo, jak donosi „Gaz. Kartuska", mnożyło się tu wprost w zastraszający sposób, tak, że w mieście i okolicy można spotkać całe rodziny starych i młodych żydów. Dziwnem jest, że kilku młodych żydów na stałe tu zamieszkało, uprawiając różne „geszefty", a których popierają Polacy-katolicy. Czy mamy się przyczyniać do tego, aby nasze piękne miasteczko stało się gniazdem żydowskiem? W takiem katolickiem mieście jak Kartuzy, nie powinien nikt żydowi mieszkania wydzierżawić, chociażby on jak

najwięcej zapłacił. Pamiętajmy o haśle. „Nic od żyda — nic dla żyda!"

Dziwna tylko rzecz, że właśnie na Kaszubach żydostwo się mnoży. Przecież Żydzi naruszają honor Kaszubów i zaprzeczaliby przysłowiu, że jeden Kaszuba trzech Żydów oskubie.

Toruń. Kupiec, który się tu powiesił nazywał się Jan Pernak. Liczył 42 lata i zamieszkiwał przy ulicy Królowej Jadwigi num. 7. Wieczorem przybył do domu i zażądał od żony pieniędzy na zapłacenie długu za libację, bo dla braku pieniędzy zastawił teczkę. Żona mu jednak odmówiła i wówczas Pernak nic nie mówiąc, wyszedł do kuchni. Żona nic nie przeczuwając, położyła się na kanapie. Po dwóch godzinach zajrzawszy do kuchni, ujrzała męża wiszącego na sznurku, przymocowanym do klamki górnego okna, klęczącego na podłodze. O ratunku nie było mowy, ponieważ ciało było już zastygłe.

Gdynia (Regaty morskie w Gdyni). Tegoroczne Regaty Morskie w Gdyni zapowiadają się nader imponująco i winny ściągnąć jaknajwiększą ilość widzów z wybrzeża, jak również ze stolicy i innych miast Rzeczypospolitej. Wszystkich biegów będzie 20, w tej liczbie 5 biegów sportowych, do których zgłoszenia nadesłały Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie i Klub Żeglarski w Chojnicach. Pozatem odbędzie się jeden bieg na łodziach żaglowych saperskich. Ogółem sportowych łodzi żaglowych zgłoszono 13 Reprezentacyjna łódź Sekcji Żeglarskiej Wojskowego Klubu Wioślarskiego „Dorys" wyjechała do Gdyni Wisłą przez Gdańsk pod sterem członka Klubu p. Ludwika Szwykowskiego. Osadę stanowią dwaj jego synowie 9 i 15 lat. Łą znie z tem Wojskowy Klub Wioślarski i K. Z. Chojnice organizują wycieczkę do Gdyni. Wyjazd 7 sierpnia.

Gdańsk. (Spekulowanie na walucie polskiej). Gazeta Gdańska donosi, że rozmaite niesumienne banki i prywatni spekulanci zaczynają spekulować złotym polskim. Przyjezdnym ofiarują za 100 złotych 106 guldenów zamiast 111 guldenów. W ten sposób obniżają sztucznie wartość złotego, byle próżne swe kasy napełnić. Należałoby przeciw tej robocie wystąpić z całą stanowczością i ostrością, ażeby tej robocie zapobiegać w przyszłości.

Z dalszych stron.

Inowrocław. (Straszne nieszczęście). W sobotę porucznik Gutorski z 59. p. p. ćwiczył na placu w Sławęcinku z szkołą podoficerską w rzucaniu granatów ręcznych. Jeden z granatów, który rzucić chciał por. G., eksplodował za wcześnie z powodu złej konsktrukcji zapalnika. Granat wybuchł w ręku. Skutki były okropne: prawa ręka urwana w połowie przedramienia, lewa dotkliwie poszarpana, pozatem rany w innych częściach ciała. Razem 14 ran. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala miejskiego. Stan por. G. jest bardzo ciężki, chociaż nie beznadziejny: lewej ręki nie będzie prawdopodobnie potrzeba amputować.

Wielkie Mosty w Małopolsce. (Z głupim niema żartów). Leśniczy z Woli Józef Kraczkowski postanowił sobie zażartować z pastucha Chiżyńskiego. Podniósł papierek, który stanowił opakowanie papierosów „Aida" i powiedział mu, że znalazł dolara. Pastuch uwierzył i markotny był z powodu cudzego szczęścia. I oto nieszczęście chciało, że włościanin Hrabar upił się i zgubił 30 dolarów i począł głośno wyrzekać na swoją biedę. Słyszał o tej zgubie pastuch i powiedział, że leśniczy znalazł dolara. Zaraz też znaleźli się tacy, którzy widzieli, jak leśniczy szastał pieniędzmi. Gospodarz zaskarżył więc leśniczego o przywłaszczenie sobie cudzej zguby. Na terminie wniósł prokurator o ukaranie nieszczęsnego leśniczego i nic nie byłoby go uratowało. Ale mówią: człowiek w największej biedzie najaśniej widzi. I oto leśniczy przypomniał sobie, że za Hrabarem szli ludzie. Pozwał ich więc na świadków i ci musieli istotnie przyznać, że byliby dolary widzieli i podnieśli, gdyby Hrabar był je zgubił. To leśniczego uratowało, ale miał tyle kosztów i zgryzoty, że postanowił trzymać się odtąd przysłowia: Trzymać język za zębami zwłaszcza w obec głupich.

Kraków. (Klęska gradu.) Burza, połączona z piorunami i gradem, która w ub. tygodniu szalała nad południową częścią Polski, poczyniła straszne spustoszenia w dojrzewających zbożach, szczególniej w okolicy Krakowa, Bochni i Wieliczki. Nastąpiło oberwanie chmury, runął grad wielkości jaj gołębich i ciche potoki nagle wezbrały, w mgnieniu oka rozlewając się w jeziora. Poczęły się po wsiach rozgrywać straszne sceny. Grad pozabijał wiele drobiu oraz zniszczył kompletnie zboża — tak że w okolicach Kłaja wieśniacy będą zmuszeni pola zaorywać. Wiele domów zostało uniesionych przez rozszalałe wody. Mówią o licznych wypadkach z ludźmi. W wielu miejscowościach zostały porozrywane i uszkodzone mosty.

Drobne nowiny.

— Gazeta wojskowa „Polska Zbrojna" donosi, że udało się na Woli ustalić choć w przybliżeniu grób generała Sowińskiego, który w r. 1831 bronił Warszawy od Moskali

— Najwięcej złota posiada Ameryka, bo za przeszło 660 miljonów funtów szterlingów. Po niej kroczy Francja z 220 miljonami, Anglja ze 160 miljonami, Hiszpanja ze 100 miljonami. Niemcy posiadają 22 miljony funtów szterlingów. Funt szterlingów liczy 22 i pół złotego.

— Berliński inżynier Lohmann wynalazł piec, który może doprowadzić do temperatury 4000 stopni i więcej i to na dłuższy przeciąg czasu.

— Żniwa na Węgrzech pogorszyły się w ostatnich 2 tygodniach wskutek ogromnych upałów. Różnica na gorsze wynosi jednę trzecią

— We Filadelfji ofiarował się człowiek ponieść śmierć za mordercę, który miał być stracony na elektrycznem krześle. W liście do gubernatora oświadczył, że jest nieuleczalnie chorym, podczas gdy morderca jest człowiekiem zdrowym, z którego może społeczeństwo mieć jeszcze pożytek. Ofertę odrzucono oczywiście. Chciał on nawet za doroszkę na miejsce stracenia zapłacić, byle tylko zachęcić władze do odebrania mu życia.

— Z wysp Filipin przywieziono okrętem do Włoch dwóch zrośniętych ze sobą braci. Nazywają się Godino. Są zrośnięci ze sobą bokiem brzucha i połączeni również niektórymi organami wewnętrznymi. Zresztą są bardzo rozwiniętymi, wesołymi i ze zamiłowaniem uprawiają nauki kupieckie.

— W Plauen w Saksonji weszło czworo dzieci na strychu do skrzyni, ażeby przy zabawie tam się ukryć. Wieko się zatrzasnęło, a ponieważ nikt nie wiedział, że dzieci są na strychu, więc za późno o ich nieobecności przypomniano sobie. Wszystkie się podusiły.

— W Londynie zmarła z głodu głośna kiedyś rosyjska księżna Orłowa. Żyła z jałmużny, ale i tej nie wystarczyło w końcu na życie.

— W godzinę po śmierci matki przyszło w mieście Atlana Stanu Georgia na świat dziecko. Matka, dotknięta atakiem sercowym zmarła w drodze do szpitala. Chirurgowi podpadł stan nieboszczki i w godzinę po jej śmierci przyszła pod jego cięciem na świat zdrowa dziewczynka, ważąca przeszło 8 funtów.

Ostatnie telegramy.

Srebrny jubileusz kapłański

obchodzi ks. kanclerz Seipel w piątek. Lekarze pozwolili mu w tym dniu po raz pierwszy pokazać się publicznie.

Złodzieja przychwycono.

Przytrzymano już złodzieja, który okradł mieszkanie ministra Sikorskiego. Jest nim niejaki Teodor Reiner, przezwany „Lejzor". Złodziejstwa politycznego tu nie było.

Budżet w Senacie.

Na wtorkowem posiedzeniu Senatu obradowano nad budżetem. Senator Buzek zwraca uwagę na krzywdzący Polskę rozkład ceł z Gdańskiem, który kosztuje Polskę rocznie 9 miljonów złotych, a który przydałby się nam na budowę portu w Gdyni, albo w Tczewie.

Senator Bartoszewicz mówił, że mamy złe granice i złych sąsiadów. Polska zniewoloną jest prowadzić politykę pokojową, bo wojny prowadzić nie chce, ale musi mieć pod ręką wojsko, ażeby się bronić w razie napaści.

Konferencja londyńska.

Donoszą, że nastąpiło wspólne porozumienie we wszelkich sprawach z wyjątkiem sprawy kolejowej, Niemców postanawiano nie zapraszać, chyba, gdy powzięte zostaną wszelkie uchwały.

Nowy minister Reform Rolnych.

Na kandydata wymieniają p. Kopczyńskiego, wyższego urzędnika z ministerjum rolnictwa.

Nieprawdziwą jest wiadomość

jakoby jakakolwiek polska fabryka zapałek przeszła w ręce Szwedów.

Niemcy nie przyjmą zaproszenia

na konferencję londyńską, jeżeli to zaproszenie będzie się ograniczało do wysłuchania wyroku konferencji.

Generał Degoutte ustępuje?

Dotychczasowy komendant sojuszniczej armji nadreńskiej Degoutte ustępuje. Następcą jego ma zostać generał Georges.

Poincare czuwa.

W poniedziałek p. Herriot połączył się telefonicznie z p. Poincare i zapytał go, czy jest zadowolony z jego stanowiska i czy Senat go poprze Na to Poincare odparł, że dotychczasowy przebieg konferencji w zupełności go zadowalnia. Chodzi tylko o to, ażeby nie robił ustępstw.

„Powstanie krakowskie".

Po całej Małopolsce rozrzucają masowo broszurę pod tytułem: „Zbrojne powstanie krakowskie", napisaną przez znanego bolszewika Dąbala. Plśmidło to wychwala rzeź krakowską. Powiada, że dzień 6 listopada był jutrzenką, która zapowiada w Polsce panowanie rad sowieckich. Było to powstanie, które było hasłem do wyzwolenia ludu, było niebywałym triumfem ludu. Wolny lud polski chyli głowy przed bohaterami zbrojnego powstania krakowskiego, na ich mogiły sypie kwiaty itd.

Takie bzdurstwa popisał Dąbal o zbrodni krakowskiej.

Powódź w Chinach.

1 000 wsi pod wodą. Z Chin nadchodzą dalsze szczegóły o strasznej katastrofie powodzi. Szczególnie dolina Tien-Tien uległa strasznemu spustoszeniu. Około 1 000 wiosek jest zalanych, a tysiące ludzi poniosło śmierć w falach.

Zapomogi dla bezrobotnych na Górnym Śląsku.

Rząd wyznaczył dla bezrobotnych na Górnym Śląsku 1.750.000 złotych.

Dodatki mieszkaniowe dla urzędników.

Zostaną wypłacone wkrótce po 1 sierpnia za czas od 1 czerwca do 1 sierpnia. — Stawki wynoszą 15, 10 i 5 proc.

Mnożna na sierpień pozostanie bez zmiany w wysokości 35 groszy za punkt. Dodatek mieszkaniowy od 1 go czerwca do 1 sierpnia włącznie zostanie wypłacony krótko po 1 sierpnia.

Dodatek mieszkaniowy będzie wynosił: Dla urzędników stopni 1—5 oraz dla sędziów grupy B, C, D 10 proc.; dla urzędników 6, 7 i 8 stopnia oraz grupa A 10 proc.; dla reszty urzędników 5 proc.

Znowu straszne nieszczęście.

Japoński parowiec „Matsujama Maru" rozbił się o wybrzeża wysp i zatonął a z nim razem 57 osób poszło na dno.

Prezydent Rzeczypospolitej w podróży.

Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża 3 sierpnia na dwudniowy pobyt do Bydgoszczy, gdzie weźmie udział w dorocznych regatach wioślarskich.

Całe miasto w płomieniach.

W rosyjskiem mieście Bachmat wybuchł w sobotę pożar, którego nie zdołano umiejscowić. Całe miasto w płomieniach, w tem wielkie składy rządowe.

Zamoyski pozostaje?

Pan minister Grabski wrócił od Prezydenta Rzeczypospolitej ze Spały z niczem. Chodzi o uratowanie ministra Zamoyskiego, z którym po swym powrocie rozmawiał. Mówią, że dymisja ministra Zamoyskiego nie będzie przyjętą.

Jarmark w Rydze.

W Rydze, stolicy Łotwy, otwarty został jarmark, Polska bierze w nim udział.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Z drużyn harcerskich. Z powodu przyjazdu p. Prezydenta Rzplitej dnia 6 sierpnia br. wzywa się druhów, aby się stawili już 5 sierpnia br. dla przeprowadzenia przygotowań o godz. 3 po poł. na podwórzu gimnazjalnem.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 12 w lokalu Engla. O liczny udział prosi

Zarząd.

Chojnice. Polski Związek Urzędników Celnych i funkcjonarjuszy Straży Celnej Z. Z. — filja Chojnice.

W piątek dnia 25 bm. odbędzie się w lokalu p. Jażdżewskiego o godz. 17 zebranie miesięczne. Na porządku dziennym ważne sprawy, wobec tego przybycie wszystkich członków i delegatów kół pozamiejscowych konieczne

Zarząd.

Chojnice. Klub Kręglarzy „Bałtyk" w czwartek dnia 24 bm. odbędzie się w lokalu p. Węsierskiego nadzwyczajne zebranie. Ponieważ będą omawiane bardzo ważne sprawy przeto o przybycie wszystkich członków uprasza się.

Zarząd.

Chojnice. Ćwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej odbędą się w czwartek, 24 bm. o godz 7 na miejscu zwykłem.

Komendant.

Chojnice. Tow. śpiewu Lutnia. Lekcja śpiewu w bieżącym tygodniu odbędzie się we wtorek dla chóru męskiego, w piątek dla chóru mieszanego o godz. 8 wieczorem w szkole. Ze względu na zjazd okręgowy dnia 27 bm. przybycie wszystkich czynnych członków konieczne.

Zarząd.

Chojnice. W niedzielę, dnia 27. b. m o godz. 12 w południe w lokalu pod „Złotym Lwem" p. Jażdżewskiego w Chojnicach odbędzie się Zebranie Związku Zaw. Osadników Rolnych Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy jak n p. sprawozdanie Zast. prezesa p. Wenty. Z Zjazdu w Grudziądzu i inne. O przybycie wszystkich członków prosi

Zarząd.

Chojnice. Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków w piątek dnia 25 7 bm. o godz. 19 (7) na Placu Piastowskim celem musztry.

Komendant.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 28 7. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 22 68 za ft. ang. Franki francuskie 26,47 za 100 fr. Franki belgijskie 23.68 za 100 fr. Franki szwajcarskie 94 70 za 100 fr. Liry włoskie 22.30 za 100 lirów Korony czeskie 15,03 za 100 kor. Korony austr. 7.35 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 23 7. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5.67. Guldeny gdańskie 109— za 100 zł

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 23. 7. 1924.

Loco Poznań za 100 klg. w ładunkach wagonowych

w złotych polskich.

Żyto		10.04—11.40
Pszenica		21,50—23,50
Jęczmień brow.		13,00—14,00
Owies		11 90—12-90
Mąka żytnia	65%	17,00—18 50
Mąka pszenna	65%	37.00—39.00
Ospa żytnia		7.00—
Ospa pszenna		—
Siano luźne		—
„ pras.		—
Rzepak		—
Rzepik		—
Ziemniaki fabr.		—
„ jadalne		—
Słoma żytnia luź		—
„ „ pras.		—

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.